

12. Pozwolić Maryi, by posługiwała się nami

Cała doskonałość w szerzeniu chwały Bożej polega na tym, by być narzędziem Niepokalanej, Jej rzeczą i własnością. Toteż życie nasze wewnętrzne ma być takie, by być narzędziem w ręku Niepokalanej, czyli dać się Jej kierować we wszystkim. (...)

Mamy się stać narzędziem w ręku Niepokalanej, tak jak pióro w ręku pisarza, pędzel w ręku malarza lub dłuto w ręku rzeźbiarza, aby Ona czyniła z nami, co się Jej podoba. (...)

Kiedy pisarz zechce, to pisze piórem, czasem je odkłada na bok, a później znów pisze. Pozwólmy się Niepokalanej prowadzić, aby Ona niejako pisała nami. Jeśli odłoży na bok swoje pióro, to czekajmy z pokorą, jeśli każe pisać, to bądźmy posłuszni na każde pociągnięcie tym piórkiem, którym my jesteśmy¹.

(Św. Maksymilian Kolbe)

Czasem, w którym w sposób szczególny winniśmy modlić się modlitwą zawierzenia, jest Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu, ranna i wieczorna medytacja. Trzeba też, byśmy modlili się tą modlitwą we wszystkich sytuacjach dnia codziennego, a zwłaszcza w tych, w których doświadczamy swojej bezradności. Poprzez poczucie bezradności, które w miarę jednoczenia się duszy z Bogiem może narastać, będziemy dostrzegali, że bez modlitwy zawierzenia pozostaje nam jedynie smutek, rezygnacja czy wręcz rozpacz.

Gdy jakaś inicjatywa podjęta przez nas w imię Boże, z myślą o pełnieniu Jego woli nie udaje się nam, często pytamy: dlaczego?

– Przyczyną może być to, że podjęte zadanie chcieliśmy wykonać sami, że nie było w naszej postawie modlitwy zawierzenia, która pozwoliłaby żyć i działać w nas Matce Bożej. Jeżeli nie sprawdzamy się np. w dziedzinie zadań wychowawczych, czy to wobec własnych dzieci, czy wobec osób,

¹ Św. Maksymilian Kolbe, *Konferencje ascetyczne*, 236, 73, 60.

za które w jakimś innym sensie jesteśmy odpowiedzialni, to przyczyna może tkwić w tym, że zadania te podejmujemy sami, bez odwoływania się do Maryi i bez umożliwiania Jej działania przez nas – że chcemy wypełniać je na drodze czynności własnej.

Jeżeli np. w trakcie przygotowania do wygłoszenia wykładu czy poprowadzenia rekolekcji nie ma w nas postawy modlitwy zawierzenia, to w dużej mierze jakby z góry minimalizujemy ich duchowe owoce, ograniczając naszą posługę do przekazania przede wszystkim treści intelektualnych. Oczywiście, wtedy też pewne łaski Pan Bóg z naszą posługą może związać, ale nie tyle, ile mógłby ich udzielić, gdyby narzędzie było bardziej otwarte; gdybyśmy pozwolili Maryi dany wykład czy rekolekcje zarówno przygotować, jak i wygłosić.

Narzędzie powinno przez cały czas modlić się modlitwą zawierzenia, aby to Matka Boża mogła przybyć do słuchających i żeby to Ona mogła przez nie mówić.

Częstotliwość modlitwy zawierzenia odpowiada w pewnym stopniu twojemu otwarciu się na Maryję. Jeżeli tylko niekiedy dziękujesz, to znaczy, że tylko niekiedy świadomie i dobrowolnie torujesz drogę działaniu Matki Bożej w twoim życiu. Dlatego staraj się jak najczęściej dziękować Maryi, że to Ona sama wyciąga w tobie ręce do Boga i wyprasza miłosierdzie dla ciebie, dla tych, których skrzywdziłeś, zwłaszcza przez brak modlitwy zawierzenia, i dla całego świata.

(Por. Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. III,
1. „Formy wyrazu modlitwy zawierzenia”; 2. „Kiedy zaniedbujesz tę szczególną formę modlitwy”)